



Warszawa, 2 lipca 2013 roku

Stanowisko Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa

Dopłata „nie” – zapłata „tak”

Polski Związek Pracodawców Budownictwa, zrzeszający przedsiębiorstwa i organizacje branżowe, pragnie wyrazić zaniepokojenie stanowiskiem Pana Premiera Donalda Tuska w stosunku do zagadnień poruszonych w liście ambasadorów sześciu państw członkowskich UE, których firmy zaangażowane są w budowę polskiej infrastruktury. PZPB, reprezentując znaczącą część rynku pracodawców budowlanych w Polsce, apeluje do Pana Premiera o włączenie się w merytoryczną debatę dotyczącą przyszłości całej polskiej branży budowlanej, bowiem problemy opisane w liście dotyczą wszystkich firm, bez różnicowania na krajowe czy zagraniczne.

Żadna z firm wykonawczych nie żąda dopłaty do kontraktów - jak argumentuje GDDKiA. Firmy branży infrastrukturalnej zwracają się do GDDKiA o zapłatę za wykonaną już, a nie rozliczoną przez zamawiającego pracę. W sprawie tych roszczeń trwa ogromna liczba trwających latami postępowań sądowych. Sąd, co paradoksalne, stał się trzecim uczestnikiem procesu inwestycyjnego. W wyniku m.in. zatorów płatniczych upadło kilkaset firm. Pracę straciło wiele dziesiątków tysięcy osób. Ten negatywny proces trwa.

Jesteśmy jedynym krajem, w którym boom inwestycyjny zamiast do rozwoju doprowadził branżę do upadku. Jak dotąd, pomimo naszych starań, spotkanie pomiędzy przedstawicielami rynku budowlanego, a Ministrem właściwym do spraw transportu i budownictwa, zarówno poprzedniej jak i obecnej kadencji Sejmu, było praktycznie niemożliwe.

Brak reakcji rządu na zagadnienia podnoszone przez organizacje branżowe i krajowe firmy oraz brak woli rozwiązania narosłych problemów, doprowadził do ich eskalacji na skalę europejską. Katalog problemów wskazanych w „liście ambasadorów” jest prostą konsekwencją wskazywanych od lat przez przedstawicieli rynku budowlanego dysfunkcji systemu planowania i realizacji inwestycji infrastrukturalnych w Polsce. Jako organizacja zrzeszająca zarówno wykonawców robót budowlanych jak i organizacje branżowe firm uczestniczących w przygotowaniu projektów inwestycyjnych, wskazywaliśmy od dawna na wadliwość publicznego planowania strategicznego, nieumiejętność wyboru doświadczonych projektantów i wykonawców robót budowlanych, stosowanie prawie wyłącznie kryterium najniższej ceny czy wadliwe stosowanie – wręcz niestosowanie – utrwalonych światowych wzorców kontraktowych takich jak FIDIC.

Jako przykład niezrozumienia lub wręcz złej woli strony publicznej w kształtowaniu warunków kontraktowych wskazać można chociażby kontrakty „dostosuj i wybuduj”, których wdrożenie prawdopodobnie wynikało z próby uniknięcia odpowiedzialności publicznego inwestora



za projekt budowlany lub wykonawczy, który jest w jego posiadaniu. Stworzenie, nieznaney w międzynarodowej praktyce, hybrydy różnych warunków kontraktowych i uczynienie z niej głównego mechanizmu zlecenia zamówień na roboty budowlane, rozmywa odpowiedzialność zamawiającego, bezpodstawnie mnoży ryzyka wykonawcy i w istocie umożliwia zamawiającemu uniknięcie zapłaty należnego wykonawcy wynagrodzenia.

Przyjęte za sprawą resortu transportu wadliwe rozwiązania ustawowe umożliwiające w istocie uznaniowe wykluczanie firm z postępowań przetargowych, czy pozorujące wsparcie rządu dla niektórych firm budowlanych, zostały skutecznie zakwestionowane przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości oraz przez Trybunał Konstytucyjny w Polsce, jako niezgodne z prawem Unii Europejskiej oraz Konstytucją RP. Głośno wypowiedzieliśmy się w tych sprawach na etapie prac legislacyjnych, to zostało w całości zignorowane.

Obawiamy się, że brak dialogu oraz partnerskiej współpracy z branżą budowlaną, uniemożliwi efektywną realizację projektów inwestycyjnych w ramach kolejnej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej, stawiając pod znakiem zapytania sukces negocjacyjny Polski w postaci znacznego udziału naszego kraju w nowym budżecie UE.

Dotychczas ujawniona skala roszczeń wykonawców, o której piszą ambasadorowie, czyli około 10 miliardów złotych jest jedynie szacunkiem. W ocenie członków naszej organizacji wartości te należy traktować jako niedoszacowane, gdyż wiele kontraktów jest jeszcze nieukończonych, co uniemożliwia ich ostateczne sprecyzowanie. Oszczędności, które poczynił Skarb Państwa na etapie przetargowym mogą okazać się w tym kontekście iluzoryczne, bowiem to on zostanie wystawiony na ryzyko zapłaty – bezpośrednio lub pośrednio - wielomilionowych lub wręcz miliardowych kwot w efekcie procesów sądowych.

Apelujemy, by wzorem naszych zachodnich sąsiadów, powołać specjalną komisję, w której skład mogliby wejść przedstawiciele właściwych ministerstw, biur projektowych, organizacji branżowych, firm budowlanych, gmin i miast. Naszym wspólnym celem byłoby wypracowanie zdrowych rozwiązań, które umożliwiłyby należyte przygotowanie się administracji oraz rynku do realizowania wyzwań inwestycyjnych stojących przed naszym krajem w ciągu najbliższych lat.

Wierzmy, że pomimo obecnych sporów i trudnej, kryzysowej sytuacji, nie jest jeszcze za późno na podjęcie racjonalnych działań z pożytkiem dla interesu publicznego, w którego sferze leży w równej mierze interes gospodarczy Skarbu Państwa jak i interes branży. Oferujemy wsparcie merytoryczne naszej organizacji i gotowi jesteśmy włączyć się do dialogu bez zbędnej zwłoki.

Jan Styliński

Prezes Zarządu Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa